



GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 23. Paźdz. wieczorem. — Sprawozdanie komisji konstytucyjnej przedłożone radzie państwa proponuje 57 zmian. Deputowani Brixen, Hansen i Krüger wnieśli następujące poprawki: prawo obecne niema wprzód nabrać mocy obowiązującej, aż zostanie przedłożone do zaopiniowania zgromadzeniu z królestwa i księstwa szlezwickiego wybranemu na mocy prawa wyborczego z d. 7 Lipca 1848. Jeżeli to zgromadzenie przyjmie prawo konstytucyjne bez zmiany, natenczas po sankcyi królewskiej ma być ogłoszone za prawo zasadnicze państwa duńskiego. Jeżeli zaś ono będzie przyjęte ze zmianami, natenczas ma być jeszcze raz przedłożone nadzie państwa do przyjęcia lub odrzucenia.

Norymberga, 25. Października. — Konferencye ministrów spraw zagranicznych wczoraj zamknięto i ministrowie wszyscy się rozjechali. Wypadek tej konferencyi jest zadowalający dla stron, które w nich brały udział.

Frankfurt n. M., 25 Październ. — L'Europe donosi, że wczoraj w Homburgu na sali gościnnej, pokłócili się synowie margrabiego Wielopolskiego z kapitanem Dangieleckim ze względu politycznego i przyszło do pobicia. Młodszy Wielopolski dobył rewolweru i chciał strzelić do Dangieleckiego, ale go rozbrojono. Obaj Wielopolscy opuścili potem Homburg wykazawszy paszportami, że im wolno nosić broń przy sobie.

— Szląska gazeta donosi z Katowic pod d. 24 Paźdz. wieczorem, że pociąg warszawski nienadszedł. Mówią, że Polacy walczą z Moskwą pod Dąbrową.

Londyn, 25 Październ. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 17 b. m., że cała armia konfederacka pod wodzą Leea przekroczyła w dniu 8. rzekę Rapidan i rusza ku Madison Court. Konfederaci obsadzili przejścia wszystkie przez góry Bull Run. Mende opuścił Culpepper, cofnął się na północny brzeg Rapahannoku ku Minassas, gdy tymczasem armia Leea na tyłach tylnej straży Meadego przeszła Rapahannok. W dniu 14. przyszło między znacznymi korpusami Leea i Meadego do starcia niedaleko stacyi Bristol. Po zaciętej walce zabrał konfederatom Meade 5 armat i 450 jeńca. Lee chciał na tyły Meadego uderzyć pod Fairfax Courthouse, ale mu się nie udało, bo Meade cofnął się do Fairfaxu. Jenerał Bragg przeszedł rzekę Kiswasche i zmusił Burnsidego cofnąć się za Ateny, które konfederaci obsadzili i w ten sposób odcięli Rosencranza.

— Z Charlestonu donoszą pod dn. 9., że konfederaci chcieli wysadzić w powietrze okręt pancerny „Union“, przyczem utracił człowiek jeden życie, a dwóch zostało rannych, okręt pozostał zaś nieszkodzony.

— Richmond Whig radzi odesłać angielskiego konsula.

Berlin, 25. Października. — Najj. Pan raczył nadać fizykowi powiatowemu radcy zdrowia Dr. Gieffersowi w Hagen, obwodzie rejencyi arnsbergskiej, order orla czerwonego 4. klasy i żołnierzowi Falkowskiemu II. w 4 pułku pieszym poznańskim nr. 59. medal na wstążce za ocalenie życia, a wynieść do szlachectwa pułkownika Fryderyka Wilhelma Mertensa.

Berlin, 24. Października. — Piszą do gazety wrocławskiej: gabinet tuieryjski pokrywa swoje zamiary w sprawie polskiej grubą zasłoną. W Paryżu obiegają pogłoski wojenne, dla tego papiery na giełdzie paryskiej spadają. Nawet znajdują one pewne poparcie w Independance Belge, jakkolwiek ta najlepsze rola dotąd nadzieje w utrzymaniu pokoju. Widoczną jest rzeczą, że te obawy powstają najwięcej z niepewności względem planów cesarza Napoleona, bo dotąd przynajmniej żadna

manifestacya nie nastąpiła, któraby wyłożyła program wojenny. Półurzędowe dzienniki zaręczają, że cesarz zachowuje tymczasowo stanowisko oczekujące, aby Anglii i Austrii pozostawić inicjatywę w proponowaniu dalszych środków. Za fakt nie ulegający żadnemu powątpiewaniu przytoczyć możemy, że Francya dotąd wstrzymywała się od zaproponowania pewnego projektu i nienapierała o pośpiech. Między Paryżem a Londynem toczą się żwawe układy, z Wiedniem zaś są zupełnie w zawieszaniu. Co do pierwszych, chodzi w nich o kwestyę uznania Polski za stronę wojującą i o unieważnienie tytułu posiadania Polski przez Rosyą na mocy traktatu wiedeńskiego. Utrzymują, że te propozycye uchylono jako podstawę wspólnej akcyi trzech mocarstw.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 22. Października. — Dziś z rana otrzymała komisya spraw wewnętrznych, aby wstrzymała wydawanie paszportów zagranicę. Wstrzymano więc nawet paszporta, które z tak wielkim mozolem już sobie wyrobiono i po które dziś się wielu zgłosiło. Zakazu nie pokazuje się, czyli się pewne znajdują w nim kategorye i z tego powodu udał się dyrektor komisji spraw wewnętrznych do Berga z zapytaniem, czyli kupcom nie wolno wydawać paszportów. Jutro dowiemy się bliższych szczegółów w tej mierze.

— Wczora po południu odkryto na Podwalu litograficzny zakład, drukujący pisma rewolucyjne. Przy drukowaniu schwycono 5 osób. Oslawiony Drozdowicz wykrył tę prasę.

— Dziś krążyła tu pogłoska, że Pinczow spalili Moskale w skutek przegranej pod tym miastem bitwy przed trzema dniami.

— Dziennik powszechny datuje swoje numera wedle starego kalendarza. Jest to drobna rzecz, ale cechuje i ta drobiazgowość zapalczywość Moskwy.

Kraków, 22. Października. — W tej chwili odbieramy wiadomość, że jenerał Czachowski na czele swego oddziału pobił na głowę Moskale pod Staszowem w dn. 21. b. m. Jak wielkie siły moskiewskie były, nie wiadomo, ale to pewna, że w tych stronach sandomirskiego stoją znaczne siły moskiewskie.

— Wileński kuryer donosi, że Stanisław Zamoyski, syn Andrzeja, aresztowany w pałacu Zamoyskich, będzie skazany w krótkce za należenie do sprzysiężenia. Widać ztąd, co zamierza Moskwa z nim zrobić, gdy bez wyroku takie upowszechnia wiadomości.

— Z Wołynia donoszą, że Drużbacki, którego przed kilku miesiącami schwymano z papierami i pieczęciami rządu narodowego i skazano na śmierć przez rostrzelanie, umknął z cytadeli kijowskiej wraz z strażą i 16 żołnierzami zostającymi pod dowództwem 2 oficerów.

— Ze źródła jak się zdaje moskiewskiego donoszą z Krakowa pod dniem 25. Października., że w dniu 21. Zwornow i Czengiery uderzyli na Czachowskiego i go pobili. Sam Czachowski miał się schronić na czele swej jazdy w góry świętokrzyskie. A ze Lwowa donoszą z podobnego źródła, że Moskale pod Łążkiem uderzyli na hufiec Waligorskiego i Slaskiego złożony z 700 ludzi i go pobili. Slaski podobno ranny. Wielu ucieka przez granicę galicyjską.

Warszawa, 21. Października. — Warszawski oberpolicmajster podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie czynności wydziałów pod jego zarządem zostających, każdodziennie bez przerwy do dnia 21. Października, to jest do środy, w dotychczasowym lokalu w ratuszu załatwiane będą, od środy zaś, zarząd oberpolicmajstra do pałacu prymasowego przeniesionym zostanie; osoby zatem interesowane tam zgłaszać się winny.

Warszawa, 19. Października.

Jeneralmajor Lewszyn.

Magistrat miasta stołecznego Warszawy. — Zawiadamia, że po przeniesieniu magistratu oraz kass przy nim będących, do gmachu zwanego pałacem Namiestników, pobór podatków i opłat przez też kassy pobieranych, rozpocznie się z dniem dzisiejszym i dokonywany będzie w miejscach jak następuje: Kassa główna ekonomiczna, w korpusie na dole, do której prowadzą drzwi na lewo głównych. 2) Kassa dochodów skarbowych, w oficynie lewej względem korpusu, pierwsze drzwi na lewo. 3) Kassa poboru opłat klasycznego tudzież pogrzebowych, zaraz obok kassy ad 2) wymienionej. 4) Kassa poborowa pomocnicza, mieści się na dole, takż po lewej stronie, wychodząc z korpusu. Nakoniec

5) Kassa poboru kontrybucyi z nieruchomości w m. st. Warszawie, pomieszczoną została na dole, w samym korpusie. Wszystkie kassy dodatkowo, czasowo utworzone, znoszą się; miejsca zaś lokacyi kass powyżej wymienionych wskażą napisy nad ich drzwiami wchodowymi pomieszczone. P. o. prezydenta, jen. sztabu jeneralmajor, Witkowski.

Naczelnik kancelaryi, Luceński.

— Schl. Ztg następujący opowiada szczegół, będący nowym dowodem szlachetnego postępowania Izraelitów w Królestwie. W przeszłym tygodniu zgłosił się do profesora Kowalewskiego, który kosztowny swój księgozbiór przy spuszczeniu pałacu Zamojskich utracił i w pismach publicznych znaczną nagrodę za odszukanie niedopalonych i nie zniszczonych resztek ksiąg tych nazaczył, ubogi żydek z ogromną paką ksiąg i papierów, w których uszczęśliwiony profesor poznał najcenniejsze swe skarby. Niedosć zatem; żydek zaprowadził p. Kowalewskiego do swego pomieszkania, gdzie więcej jeszcze znajdowało się ocalałych foliałów w wartości najmniej 500 rs. Na zapytanie jakiegożąda wynagrodzenia z godnością odpowiedział ubogi lecz szlachetny Izraelita: »Bóg nam zaprawdę dopomoże i szczęśliwy jestem, że mogłem dla pana książki te kupione od żołdata za 1 złp. i kieliszek gorzałki ocalić. To też nie mogę więcej przyjąć, jak to co wyłożyłem.«

— Rząd moskiewski w celu wyzyskania kontrybucyi 10 procentowej, rozesłał okólnik następujący:

»M. sp. W. naczelnika (NN. powiatu) ziemskiej policyi nr. NN. Sierpnia d. NN. 1863. (nazwa miasta powiatu). Powiastka. W skutek odebranego przezemnie 24. Sierpnia rozkazu p. naczelnika gubernii, za nr. 2900, na zasadzie przedstawienia pana jenerałgubernatora, zgodnie z najwyższym rozporządzeniem, mam zaszczyt prosić pana wyliczony z majątku 10 procent pobór. — rsr. — kop. srbr. koniecznie wnieść do powiatowego kaszaczestwa, od odebrania niniejszego po dzień 7 septembra i kwit kaszaczestwa przedstawić miejscowemu prystawowi przed terminem, albo też zapłacić samemu prystawowi za kwitem. Przytem ostrzegam pana, że jeżeli oznaczony pobór nie będzie wniesiony do oznaczonego terminu, lub jeżeli pan zechce się od tego uchylić, to na zasadzie rozporządzeń rządowych będzie ruchomy majątek pański sprzedany przez policyę lub wojenne władze w ciągu dni 3, na zaspokojenie obecnego poboru, bez zachowania ustanowionych w podobnych wypadkach formalności i bez najmniejszej powolności. Na odebranie tej powiastki kwit wydać proszę. Naczelnik ziemskiej policyi NN.

Z Lubelskiego, 20 Pnzd. — Podobnie jak we wszystkich wojnach dotychczas przez naród nasz prowadzonych przeciw Moskwie, województwo nasze przeznaczonem było na widownią znacznych walk i wyteżeń narodu dopominającego się z bronią w rękę o prawa mu wydarte, tak i w wojnie obecnej stoczone były i zapewne stoczone będą znaczne potyczki na ziemi Lubelskiej, które silny wpływ wywrą na przebieg i rozwój walki. Od kilku dni sformowało się w lasach powiatu zamojskiego i hrubieszowskiego sześć oddziałów polskich dobrze umundurowanych i należycie uzbrojonych. Jaki kierunek oddziały te obrały i w którą stronę kraju się udały, wypadek walki albo już zaszły albo tych dniach mającej zawiadomi czytelników. Oddziały te silnie i skutecznie wesprą działania innych oddziałów wewnątrz województwa działających, jakimi są oddziały: Ruckiego, Kozłowskiego, Krysińskiego. a w końcu pułkownika Wierzbickiego.

Działanie tych kilku nowych oddziałów mocno zaniepokoiło pułkownika Miednikowa w Janowie konstytuującego z oddziałem swym 2000 ludzi liczącym, pomiędzy któremi część do boju nie zdalnych. Kozactwo z nad Donu które temi dniami nadciągnęło, po większej części młode chłopaki, długim marszem wynędziali, stanowią niedostateczną pomoc dla dowódcy moskiewskiego, który z Lublina, Krasnegostawu i Zamościa świeżych zażądał posiłków.

Część oddziału pułk. Wierzbickiego poniosła w pierwszych dniach t. m. porażkę, będąc niespodziewanie napadniętą w chwili formowania się swego, między Agatówką a Salaminem¹⁾, przez przeważające siły moskiewskie, naprowadzone przez chłopca z Olbięcina przebranego za kozaka. Strata poniesiona przez ten oddział w tej potyczce wynosiła w rannych i zabitych do 20. Moskale zabrali kilkadziesiąt sztuk broni i furgon. Przytomność dowodzącego tą częścią tego oddziału kapitana M, uratowała resztę ludzi, albowiem rozdzieli swój oddział na 4 części i oznaczył punkt zborny. Dziś żołnierze oddziału tego połączyli się już z pułkownikiem Wierzbickim w okolicy, którą nie uważam za potrzebne wskazywać.

Z oddziału Ruckiego (w Chełmskiem) wysłane w przeszłym tygodniu 25 koni, w celu przyprowadzenia ochotników, zostali napadnięci znieścacka przez Moskale w skutek zdrady przewodnika włościanina; jeden z naszych zginął, reszta poszła w rozsypkę, przyczem Moskale zabrali kilka koni. Oto jedyne dwie porażki w Lubelskiem w bieżącym miesiącu.

W całym województwie od kilkunastu dni uwijają się zandarmi narodowi, oddając znaczne usługi powstaniu. W Zamojskie i Hrubieszowskie w upłynionym tygodniu wysłali Moskale po kilka rot dla wymuszania podatków; tak dnia 15 b. m. dwie rot Moskale przybyło do Huty Krzeszowskiej, a do Krzeszowa sotnia kozaków która porwała księdza proboszcza i obywatela Kamińskiego. Naprowadził Moskale Józef Falendysz mieszczan Krzeszowa, którego na drugi dzień znaleziono w Sanie utopionego.

W ogólności województwie naszym zapał wielki, liczymy tylko na własne siły.

Tydzień bieżący obfity będzie, jak się zdaje, w naszym województwie w wypadki; oczekujemy lada chwila wiadomości o boju w jednej lub drugiej okolicy, które gdy nadejdą natychmiast wam prześlę.

¹⁾ O porażce tej części oddziału pułkownika Wierzbickiego zaszyły 6. t. m. w okolicy Gości Radowa, doniesiliśmy dawniej. (P. red. Cz.)

Francya.

Paryż, 23 Października. — Rozkaz wysłany do Napiera posła angielskiego w Petersburgu a przesłany telegrafem, aby wstrzymał się od udzielenia wiadomej depeszy lorda Russella, przypisują wpływowi osobistemu lorda Palmerstona. Już ta sama okoliczność dowodzi, że depesza ta nie miała znaczenia pokojowego, które jej przypisywano.

— Jenerał Lawoestine został zamianowany gubernatorem inwalidów.

— W ostatnią środę wyprawili bankiet oficerowie z pułku gwardyi dragonów stojącego w Wersalu załogą, wyższym oficerom z pułków kawaleryi i artyleryi stojących w departamencie Sekwany i Oisy. Marszałkowie Magnań i Regnault de St. Jean d'Angely, tudzież jenerał dywizyi d'Allonville przybyli na tę uroczystość. Spełniono wirle toastów, z których jeden wychylony przez pułkownika Pajola od gwardyi dragonów i w dalszych kołach nie małe uczynił wrażenie. Może, rzekł tenże, powola nas cesarz w niedalekim dniu, do zmierzania się z ciemzcami zaprzyjaźnionego z nami ludu, wówczas pokażemy światu, jak nasi poprzednicy jakie można wyciągnąć korzyści z kombinacyi wszystkich rodzajai broni kawaleryi.

— Książę de la Tour d'Auvergne uda się przez Turyn do Rzymu. Doręczy przytem instrukcyę panu Sartiges, który przed wyjazdem swym do Rzymu, nieprzybędzie do Paryża.

Austria.

Wiedeń, 23 Październ. — Między Londynem a Wiedniem żwawe toczą się układy. W ostatnich 24 godzinach mnóstwo dyplomatycznych telegramów sobie przesłano. Francya oświadcza, że na wszystko przystanie, co uradzą Anglia i Austria; bez nich wojny prowadzić nie myśli. Wobec tego położenia rzeczy, polskie komiteta pracują nad utworzeniem hufców polskich przeciw Moskwie, aby utrzymać wojnę w biegu. Wiadomą tu jest rzeczą, że w ostatnich dniach mnóstwo rekonwalescentów i zwerbowanych przejechało tędy ku granicy galicyjskiej. Zapewne wkrótce usłyszycie o nowych hufcach, które do Kongresówki wkroczyły.

Wiedeń, 18. Października. — Do Czasu piszą: Dobrze piszecie w numerze wczorajszym na czele dziennika, że nie codziennie zmienia się sytuacja. Zmienia się ona w istocie mniej aniżeli się, czytając gazety, zdawać może. I tak, powiedziałbym chętnie, że się niezmienia od chwili jak odpowiedzi rosyjskie doszły do Paryża, Wiednia i Londynu.

Od dni kilku jakby na hasło powtarzają tutejsze dzienniki o cofańcu (eine Reculade) ze strony Francyi. Przyznam się, że nie mogę dopatrzeć się tego. Sprawa nasza cofnęła się bez wątpienia z tego punktu, na jakim ją postawiły niektóre pisma jak Opinion nationale i Siècle. Lecz wyznam szczerze, że nigdy jej nie widziałem na tym punkcie w sferach rządowych. Polityka dziennikarska a polityka gabinetowa, to nie jedno, to dwa i częstokroć wielce różne od siebie stanowiska. Że jeden lub drugi dziennik bywa natchniony, że ma ucho a raczej nadstawia ucha u tego lub owego ministra, że ma styczności z Palais Royal, nie idzie jeszcze za tem, aby to co pisze, zwłaszcza gdy pisze stanowczo, było już pewnem a nawet prawdopodobnem. Miło to zapewne czytać takie wezwania do wojny o Polskę, nawet pojedynczo, to jest przez samą Francję, ale nie idzie za tem, aby takie być miało zdanie gabinetu. Polityka rządu bez opinii obejść się nie może, ale wiemy, że jej nie słucha zupełnie, tylko że wprost przeciw niej nie idzie. Chociaż więc kilka dzienników w jednym przemawia kierunku i dochodzi do pewnej konkluzji, wnieść nie trzeba, aby już tak sprawa stać miała. Nie widzę więc wcale, aby rząd francuski miał się cofać. Jest tam gdzie był wtedy, gdy Monitor notę do księcia Władysława Czartoryskiego w szpaltach swych publikował. Czyż niedawno nie powtarzał organ rządowy artykułu z Daily News, który dowodził, że Polaków ogłosić wypada koniecznie za stronę wojującą? Czy rząd francuski w jakimkolwiek, nawet pół oficjalnym organie powiedział, że kwestya polska przestała być europejską? Przeciwnie, właśnie dla tego, że jest taką, nie chce sam występować, bo zdaniem jego, jest w tem europejski a nie tylko francuski interes. Czy sprawę polską rząd francuski uważa za taką, iż nie wymaga koniecznie rozwiązania, czy jest zdania, że status quo dzisiejszy utrzymać się może, że Rosyanie są jeszcze w Polsce możliwi itd? Przeciwnie, wszak z ochotą podejmuje twierdzenie hr. Russella, że Rosyanie prawa do Polski utracili, ale się na tem ograniczyć nie chce, i napiera Austryę o wspólne działanie, chociaż jeszcze oficjalnie nigdzie wyrazu wojny od rządu francuskiego wyrzeczonego nie słyszeliśmy. Jeżeli mnie jednak informacje moje nie mylą, propozycye których ma być trzy, są wszystkie takie, że się bez wojny przeprowadzić nie dadzą.

Wszakże na propozycye te Austria nie przystaje dotąd. Czy dla tego, że wojna byłaby ich następstwem? Nie bynajmniej, ale że Austria nie może się przyłączyć do działania, któreby nie miało wielkiego i odpowiedniego jej polityce zakresu, jak nie może przystać na oświadczenie takie jak chce lord Russell, lub też na ultimatum takie, jak proponuje Francya, któreby Austryę wciągnęło w wojnę i ogromne następstwa, a dla Zachodu było daleko mniej ważnem. Mówiąc po prostu, Austria nie chce zrywać z Rosyą, skoro nie ma być wojny i nie ma być Polski; co większa, Austria nie chce wdawać się w wojnę, jeżeli ma być tylko coś, jakaś mała restauracya, jakieś zadosyć uczynienie opinii publicznej. Zgoda: albo Polska przywrócona siłą całej Europy, albo status quo dla każdego z państw podziałowych. Otóż więc dla tego Austria nie może się łatwo nachylać do propozycyi, łatwych dla innych a ciężkich dla niej; dla tego, że jest państwem rozbiorem, że jest sąsiadem Rosyi i z wielu innych jeszcze przyczyn. Austria sama jedna, o ile mi się zdaje, czyni wezwania do stanowczych oświadczeń, jak to uczyniła niedawno do Anglii.

Osoba zaś wracająca z Londynu i na zdaniu której polegać można, zapewniała wczoraj, że jakkolwiek sprawa polska zyskuje w opinii pu-

blicznej, i naród angielski jest jej coraz przychylniejszy, to jednakowoż od hr. Russela niczego się spodziewać nie można. Powiada on, że wyzwał ostatnie słowo, gdy zaprzeczył Rosyanom praw do Polski jakie mieli z traktatów 1815 r. To nie wiele, to mniej nawet aniżeli nie dać ani żołnierza ani szylinga. Lecz dni ministerstwa hr. Russela mają być policzone, i powszechnie jest w Anglii mniemanie, że nie dotrwa do otwarcia parlamentu, to jest do Marca. Jakże to dla nas długo! Ma być zastąpiony przez lorda Clarendona, a czy to będzie lepiej? Mnie się zdaje, że główną osobistością jest nie hr. Russel lecz lord Palmerston, a jeżeli się nie mylę, za długich jego rządów w Anglii nigdy się nie złego Rosyi nie stało. Pomimowolnie myśl mi się nasuwa, że lord Palmerston ma blisko 80 lat — że przeto może ustąpi z gabinetu.

Mniemam więc, że to wszystko, co napisałem, dowodzi, że Francya się nie cofnęła, Austria nie poszła naprzód, Anglia nie oswoiła się z ideą wojny — słowem, że się sytuacja nie zmieniła — a jednakowoż nie można stać w miejscu, aby sprawa nie była zyskała. Zyskała na czasie, że trwa — to już wiele, że nie upada, więc idzie naprzód, jeżeli nie w czynie — to w opinii europejskiej, to w myśli, to w przekonaniu. I tak, rzeczą jest pewną, że handel i przemysł pomniejszy mieszczański w Wiedniu, wcale się nie obawia; że i inne sfery przypuszczając takową nie uważają w niej nieszczęścia dla państwa ani też straty dla indywidualów. Jest to wiele i powtarzam, zimnym rozumem oceniać należy położenie naszej sprawy, jakkolwiek to bolesnem być może. Ale tylko wtedy potrafimy nie przesądzać stanowiska i jak nieszkodzić złudzeniami, tak znów nie zamykać oczu na przychylne dla nas symptomata.

Takim przychylnym właśnie symptomatem jest pospiech, z jakim ministerium wiedeńskie chce przeprowadzić swe finansowe projekta. Projekt pożyczki przedewszystkiem i zaraz, dopóki pokojowe trwa usposobienie. Śmiało z tego wnosić można, że na czwartkowej radzie ministrów nie zapadło nic dla nas złego, bo w takim razie niebyłoby pospiechu, a niby się obawiano zmian w pokojowym usposobieniu.

Kończąc zwracam czytelników waszych uwagę na dziennik frankfurcki L'Europe. Jest on nie tylko sprawie naszej przychylny, ale co nierównie jeszcze lepsze, bardzo dobrze w niej informowany. Ktokolwiek chce z pierwszej ręki wiedzieć o tem co się w sferze dyplomatycznej dzieje, tam po wiadomości udawać się winien.

Galicya.

Kraków, 16. Października. — Dach na kościele św. Trójcy OO. Dominikanów już ukończony i właśnie zaczęto pokrywać go łapkami. Tym sposobem cały już kościół po latach przeszło trzynastu zostanie pokryty jeszcze przed zimą, a wewnętrzne wykończenie tej budowy niewątpliwie dalej posuwać się będzie, gdy oto pomimo rozlicznych potrzeb tego czasu, znajdują się zawsze jeszcze dobroczynicy, co nieszczędzą grosza na przybytek pański, jak tego ostatnim dowodem zapis s. p. hrabianki Rusanowskiej, teryarki Zgromadzenia Dominikanów. Na szczycie dachu wzniesiono już wieżyczkę przeznaczoną na sygnaturkę, a w poniedziałek 19go ma być zatknięty na tej wieżyczce krzyż jako uwieńczenie dzieła i jako znamie budynku przeznaczonego na dom pański. Dla poświęcenia tego krzyża i na podziękowanie Bogu za dokonanie dzieła, tak przynajmniej, iż ono zabezpieczonem zostaje od szkód zewnętrznych, odprawionem będzie w poniedziałek nabożeństwo o godz. 10. rano, po czem krzyż poświęcony zatknięty zostanie na szczycie wieży. Cz.

Kraków, 19. Października. — Reszta obywateli co pozostała dotąd w pełnieniu obowiązku mianowanych przez rząd członków wydziału miejskiego i uważała się dotąd za reprezentantów interesów gminy krakowskiej, podała się o uwolnienie. Podanie to brzmi:

*Do Przeświątnego Prezydium Magistratu król. głównego miasta Podpisani członkowie wydziału miejskiego zważywszy:

1) że kilkakrotnie przez nich zanesiona prośba do c. k. władzy rządowej o zastąpienie niezwłoczne wydziału miejskiego dotychczasowego, radą obywatelską z wyborów wynikłą, żadnego dotąd nie odniosła skutku;

2) że uważając swoje obecne stanowisko za niezgodne z duchem nowego ustawodawstwa, pozostali na niem wszelako chwilowo (?) jeszcze, by nie przerwać nagle biegu ważnych a nagłych spraw miejskich i nie uchylać takowych całkiem z pod wpływu obywateli, pod warunkiem atoli i w nadziei jedynie rychłego ustąpienia miejsca reprezentacji wyborami powołać się mającej,

3) że nakoniec, liczba ich przez powolne i pojedyncze ubywanie kolegów tak dalece seszczuplała, że dla pozostałych rozbitków już fizycznym nawet jest niepodobieństwem wglądać i czuć należycie nad rozlicznymi potrzebami i sprawami grodu naszego; nie chcąc więc dla tych powodów pokrywać dalszy a dotkliwy brak odpowiedniego potrzebie organu gminnego, złudnym pozorem niedostatecznej, a nadto nie wybranej przez spółobywateli reprezentacji miejskiej, mają zaszczyt oświadczyć niniejszem:

że przez wzgląd na istotne dobro miasta, nie czują się śród obecnych, a wyżej przytoczonych okoliczności ani prawnie ani moralnie powołanymi do pełnienia nadal czynności wydziału miejskiego i że się dla tego od takowych stanowczo usuwają i za uwolnionych całkiem poczytują. Kraków, dnia 17go Października.

podp.: Gralewski, — Mayer, — Winc. Wolf, — Jul. Aug. John, Józef Oettinger, — Teodor Baranowski, — H. Mendelsohn, — H. Miłtowski, — A. Gumplowicz, — J. Seifert, — Józef Bartl, — M. Cypres, S. Eibuszyc.*

— Dziś w południe zabrano z szopy w domu pod L. 311. przy ulicy Ś. Jana amunicję i takową wywieziono pięcioma dorózkami, w licznej otoczeniu wojskowym. Mówią, że było kilkanaście tysięcy nabożów. Wielka liczba ciekawych zapełniała ulicę tę i poboczne. Denuncya naprowadziła na wykrycie tego zapasu. Cz.

— Kronika została dziś skonfiskowaną i wyszła następnie w zmiennej edycji. Cz.

Szwajcarya.

Z nad granicy francuskiej piszą do kolońskiej gazety pod dniem 23. Października. W Palais Royal poczytują za rzecz pewną, że Napoleon III w końcu będzie zagnanym do wojny przeciw Rosyi, ubolewają przytem na to, że Francya pozwala niepotrzebnie poniżać. Orszak cesarski spodziewa się, że uda się tak Austryę jakoteż Anglię skłonić do widoków cesarza Napoleona. Od czasu, jak się przekonano w Londynie, że Francya niechce się przychylić do kroku dyplomatycznego, jeżeli nie będzie wyrzeczoną Sanction penale, jak to napisał pan Drouyn de Lhuys do barona Grossa posła francuskiego w Londynie, postanowiono casus belli nie odrzucać bezwarunkowo. Austria i Anglia jeszcze się nie zgodziły i sądzą, że zgoda ta nie tak rychło nastąpi. Łatwo atoli wydarzyć się może, iż lord John Russel przed 5 Listopada pewne ustępstwa poczyni. Cesarz pracuje nad swoją mową, którą powie w ciele prawodawczem i codziennie dyktuje ją swojemu tajnemu sekretarzowi.

Kronika miejscowa.

Wedle wykazu wyborców miasta Poznania na ogólną liczbę 156 jest 45 Polaków, 60 Niemców, 51 Iznaelitów.

Z Bukowskiego, 21. Październ. — Wypadek prawyborów w naszym powiecie jest nieco pomyślniejszy dla nas niż był dawniej, mimo znane położenie czeladzi dworskiej, służącej u niemieckich właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich. Coraz więcej okazuje się między ludem polskim zapалу do korzystania z przysługującego mu prawa politycznego i nie zdarzy się przypadek, aby ktoś bez bardzo znacznej przeszkody na wybory stawić się nie miał. Karność zaś i jedność jak dawniej tak i tą razą była. Jeden tylko zdarzył się w tej mierze wyjątek, a to w mieście Buku.

Jak zawsze tak i teraz Starozakonni bukowsky albo nie przybywali na wybory, albo głosowali z Polakami. Otóż skutkiem tego wczoraj w jednym oddziale, gdzie na 48 głosujących 5ciu tylko było Polaków, przeszedł Polak.

We Lwówku zazwyczaj przy wielkiej gorliwości udawało się przeprowadzić 5 lub 6 Polaków, a 4 do 5 bywało Niemców. Tą razą na 10 wyborców jest 9 Polaków a 1 Niemiec. Jest to następstwem jedności oraz wiernego sprzymierzenia się Starozakonnych z Polakami chrześcianami, bo bez wyjątku głosowali razem jednostajnie.

Ogólnie wiemy już, że w obwodzie policyjnym bukowskim obrano 43 Polaków i 9 Niemców. We lwóweckim 37 Polaków, 13 Niemców. W tomyskim, zamieszkanym z wyjątkiem 4ch gmin przez samych kolonistów niemieckich, obrano 6 Polaków i około 34 Niemców. Jak w grodziskim obwodzie wypadły wybory nie wiadomo nam, bo mimo prośby i przyrzeczenia nikt o tem donieść nie raczył.

Kościąn, 21. Październ. — Wieś Kietczew wybrała 6 Polaków, ogółem w parafii kościąńskiej włącznie już z podanymi wczoraj, wybrano wyborców 21 Polaków, a 4 Niemców.

Dolsk, 21. Październ. — Posełam nazwiska wyborców z okręgu dolskiego, z wyjątkiem wsi Mórki, z kąd żadna nie doszła mi wiadomość.

Z miasta Dolska: Ks. Wiśniewski, Marceł Burzyński, J. Burzyński, K. Ciesielski, J. Latanowicz, F. Obrębowicz.

W Jaskółkach: Okulicz dziedz. z Lubiatówka, Latanowicz F. z Podrzekty, J. Walczak gosp. z Księginek.

W Koszkowie: Jaksiewicz gosp. z Wycisławia, Proslowski gosp. z Wycisławia, Przyleglak gosp. z Koszkowa.

W Kadzewie: Hubiński ekonom z Kadzewa, J. Kubiak gosp. z Wyżignowa, R. Włodarczak gosp. z Gawron.

W Gajewie: Kucharski dzierżawca z Brzeńnicy, Lipiński leśniczy z Lipówki, Banaszak sołtys z Studzianny.

W Nowem: Wojciech Majsner gosp. z Masłowa, Wojciech Talarczyk gosp. z Masłowa, Haake dziedzic z Nowca.

W Dobczyniu: Jackowski dziedzic Dobczyna, Topiński dziedz. Rusocina, Krzyżtoporski dziedzic Wieszczeczyna.

W Jeżewie: Ks. Laferski z Jeżewa, Markiewicz leśniczy z Jeżewa, Szelejewski sołtys z Jaworowa.

W Dusinie: Kurnatowski dziedzic Dusiny, Jackowski gosp. z Daleszyna, Stelmaszyk gosp. z Dusiny.

W Pokrzywnicy: Bukowiecki dziedzic z Mszyczyna, Buliński gosp. z Mszyczyna, Wojtkowiak gosp. z Małachowa.

W Tworzymirkach: Ks. Golski z Kunowa, Trzebuchowski dziedzic Kunowa, Markowski gosp. z Tworzymirek.

Wszyscy więc Polacy, w liczbie 35.

Z Sremskiego, 22 Paźdz. — W okręgu wyborczym Howiec wybrani zostali: pp. Chłapowski, ks. Powalowski, Zandecki gosp.

W okręgu Grzybno wybrani: pp. Stawny gospodarz, Sperling (którego na wyborach nie było i mieszka w Poznaniu), Geppert sołtys z oledrów Pecna (przez losowanie niepotrzebne) naprzeciw Kolskiemu gospodarzowi z Sulejewa, który miał przewyższającą liczbę głosów bo 38.

Mosina, 22. Paźdz. — W Rogalinku, Sachsenfelde i Daszewicach obrano 3ch Polaków, a mianowicie Bonawenturę Lenartowicza, właśc. folwarku w Sachsenfelde, T. Bartka, gospodarza z Rogalinka i A. Życzynskiego, gospodarza z Daszewic.

W Rogalinie i Mieczewie obrano: p. Wodpola, profesora z Rogalina i N. Wójkiewicza, gospodarza z Mieczewa, Polaków wybierano tylko dwóch.

Miasto Mosina wybrało wszystkich Polaków, obywateli, a mianowicie pp. Janickiego Stefanowicza, Roszkowicza, Piotrowskiego, Wesołowskiego. Żydzi i Niemcy głosowali z Polakami.

Gniezno, 22. Październ. — Kiedy do tej chwili napróżno czekam

doniesienia o rezultacie wyborów ze strony dwóch obywateli, którzy mi o nim donieść przyrzekli, przesyłam wam wykaz jaki mi z reszty powiatu łaskawie nadesłano.

Gniezno miasto 13stu Polaków (3ch więcej niż raz ostatni), 14stu Niemców.

Czarniejewo wraz z dwoma wsiami 6 Polaków

Powidz wraz z 5ma wsiami 6 Polaków.

Okręg komisaryatu gnieźnieńskiego 39 Polaków, 7 Niemców.

Okręg komisaryatu czarniejewskiego 26 Polaków, 6 Niemców.

Okręg komisaryatu witkowskiego 27 Polaków, 6 Niemców.

Razem 123 Polaków, 33 Niemców.

Rezultat 9go okręgu wyborczego komisaryatu witkowskiego, który 3ch wyborców — 7go okręgu komisaryatu czarniejewskiego, który także 3ch, oraz wszystkich okręgów wyborczych komisaryatu kłockiego, który 38 wyborców obiera jest mi dotąd niewiadomy.

Ostrów, 21. Październ. — Wypadek odbytych wczoraj w mieście naszym prawyborów był o tyle jeszcze pomyślnym, że kiedyś innemi czasy mogli przy największych zabiegach zaledwie 4 Polaków wybrać, tą razą liczymy ich pomiędzy wszystkimi 29 wybranymi 6. Konsystujące tu osoby wojskowe, dochodzące 400, które kiedy indziej przydzielano zwykle do okręgów wyborczych najczęściej Polaków liczących, nie miały teraz udziału w wyborach; okoliczność ta niemało na korzyść naszą wypadła. Klasa najwyższa 5ciu okręgów wyborczych, na które ludność tutejszą podzielono, reprezentowana prawie wyłącznie przez Niemców i Żydów, dostarczyła 10 wyborców, między którymi jak to z góry można było przewidzieć, nie przeszedł ani jeden Polak. Tylko w drugiej a bardziej jeszcze w 3ciej klasie niektórych okręgów mogli Polacy na wygraną liczyć i też ją po części osiągli. Głosowanie mieszczan polskich dowiodło pięknej i budującej zgody i jedności. Żydzi tutejsi, jak zwykle, połączyli się z Niemcami. Między 23 wyborcami niemieckimi trudno oznaczyć konserwatywnych i postępowców, bo różnice te są wobec licznego następu Polaków nie tak wydatne, lecz zlewają się w jedną dążność. W miasteczkach i po wsiach powiatu odolanowskiego zaspokoili prawyborcy, o którychśmy się dotąd dowiedzieli, życzenia i oczekiwania nasze.

W Baszkowie, gdzie Niemcy, widząc się w znacznej mniejszości, usunęli się zupełnie od wyborów, a Żydzi, zebrani licznie, połączyli się zaraz do Polaków, wybrano 5 Polaków bez najmniejszej trudności. Tak samo we wsiach Lewkowie i Kwiatkowie wybrano po 3 Polaków.

Mamy nadzieję, że kiedy nadejdzie dzień stanowczy 28 bm., w którym w Ostrzeszewie dwóch posłów na sejm berliński dla powiatów odolanowskiego i ostrzeszowskiego ma być wybranych, będzie większość po naszej stronie, jeżeli się dopilnujemy.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 24. Październ. — W dalszem ciągnięciu 4tej klasy 128. król. loteryi klasycznej padła 1 główna wygrana 20,000 talarów na nr. 28,756. 3 wygrane po 5000 tal. padły na nra 65,409. 76,247. i 89,090.

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczy listów zastawnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego zawiadamiamy niniejszemu, że losowanie 3 1/2 % listów zastawnych za Św. Jan 1864. do funduszu umorzenia potrzebnych

w dniu 19. Listopada r. b.

o godzinie 9ej z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym, a następnego na giełdzie Berlińskiej i Wrocławskiej wywieszonym zostanie.

Poznań, dnia 21. Października 1863.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Października 1863.

Zyto (wępel po 25 szefli) cicho. Na Paźdz. 31 1/8 list. 31 pien., na Paźdz. Listopad 31 1/8 list. 31 pien., na Listopad Grudzień 31 1/4 list. 31 1/6 pien., na Grudzień Styczeń 31 1/2 list. 31 1/2 pien., na Styczeń Luty 32 list. 31 1/12 pien., na wiosnę 33 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Paźdz. 14 1/3 list. i pien., na Listopad 13 11/12 list. 13 5/6 pien., na Grudzień 13 11/12 list. 13 5/6 pien., na Styczeń 14 list. 13 11/12 pien., na Luty 14 1/12 list. 14 pien., na Marzec 14 1/6 list. 14 1/8 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Października.

Pszenica 50—60 tal.

Zyto na Paźdz. i Listopad 36—35 1/4 tal., na Listopad Grudzień 36 7/8—3/4 tal., na wiosnę 37 1/8—36 7/8—37 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 42—48 tal.

Groch na pastwę 42—48 tal.

Olój rzepiowy na Paźdz. 12 5/12—1/6—1/4 tal., na Paźdz. Listopad 11 11/12—3/4—5/6— tal., na

Grudzień Styczeń 11 11/12—2/3—3/4 tal., na Kwiecień Maj 11 5/6—5/8 tal., na Maj Czerwiec 11 3/4 do 2/3 tal.

Rzep zimowy 88—90 tal.

Rzepik zimowy 86—88 tal.

Olój lniany 16 tal.

Okowita na Paźdz. 15 1/4—5/12—1/4 tal., na Paźdz. Listopad 14 3/4 tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 14 2/3—3/4—5/8 tal., na Kwiecień Maj 14 11/12—24/24—11/12 tal.

Gdańsk, 24. Październ. — Cały tydzień pogoda piękna, od wczorajszego dnia jednak czas się oziębił.

Targi angielskie zawsze bez ożywienia. Niskie wszakże obecne ceny zachęciły niektórych kapitalistów do kupna pszenicy na spekulację. Operacje te jednak były na małą stopę i na pozycję handlu zostały bez wpływu. W targach szkockich, irlandzkich i prowincjonalnych żadnej nie widzimy zmiany.

We Francji i Belgii ceny się umocniły. Czyli to z ogólnego położenia handlu wpływa, lub też jest skutkiem zmniejszonych dowozów przez zajęcia około roli, przesądzać niepodobna.

Na naszej giełdzie ruch był nie wielki, ale żadnego zniżenia notować nie możemy, owszem na pięknych gatunkach można było wyjątkowo kilka guldenów więcej otrzymać. Speculanci nasi nie mieli ani odwagi ani ochoty wchodzić w ważniejsze interesa a eksporterowie nawet przy tanim kupnie nie znajdowali rachunku na sprzedaży w Anglii. Ziarno zeszłoroczne dawało się umieszczać łatwiej od świeżego.

Na żyto mieliśmy dobre żądanie, ale po dawniejszych notowaniach pomiędzy zeszłoroczem a świeżem ziarnem zawsze jest 10 do 15 guld. na korzyść ostatniego różnicy.

Na giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 35,000, żyta 39,000, jęczmienia 2400, grochu 900.

6 wygranych po 2000 tal. na nra 5640. 22,953. 50,552. 50,800. 83,031. i 91,798.

34 wygranych po 1000 talarów na nra 1446. 4254. 6682. 10,545. 16,681. 17,144. 20,215. 28,982. 33,546. 33,641. 33,878. 35,673. 45,939. 49,646. 51,422. 54,210. 56,160. 59,079. 60,075. 60,209. 60,698. 61,488. 64,338. 66,332. 67,066. 69,355. 74,804. 81,428. 82,935. 86,559. 87,876. 88,269. 91,152. i 91,880.

56 wygranych po 500 talarów na nra 596. 3213. 14,567. 14,712. 17,016. 19,130. 19,386. 20,745. 21,035. 21,433. 25,411. 28,039. 28,174. 28,354. 30,112. 33,436. 33,882. 40,125. 41,184. 45,232. 46,887. 48,098. 50,024. 50,653. 51,884. 54,593. 55,015. 55,154. 56,882. 56,885. 56,982. 59,374. 60,102. 62,116. 62,334. 62,727. 62,871. 63,156. 64,937. 65,095. 69,031. 69,495. 73,016. 75,384. 77,059. 77,274. 81,362. 81,795. 81,841. 82,995. 85,464. 87,406. 87,822. 89,393. 90,102. i 91,449.

64 wygranych po 200 tal. na nra 1382. 2881. 3912. 7441. 9249. 9902. 12,072. 12,562. 13,554. 13,797. 16,268. 21,880. 23,584. 23,837. 25,245. 25,702. 26,354. 30,204. 31,411. 31,562. 32,121. 40,588. 40,779. 42,230. 42,423. 42,571. 45,667. 46,370. 46,467. 46,677. 49,438. 51,374. 52,224. 53,856. 54,199. 55,182. 55,411. 55,693. 56,413. 57,556. 61,647. 62,932. 65,192. 66,852. 68,015. 69,062. 70,551. 71,963. 72,378. 72,895. 73,007. 73,096. 73,481. 75,846. 77,767. 78,375. 78,444. 80,323. 80,450. 80,598. 85,214. 88,227. 90,485. i 91,203.

Przybyli do Poznania dnia 24. Października.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kramkowsy z Pleszewa, Turno z Obieziera, Höger z Freyenwalde, Dietrich z Choszeza, Wanner z Gorzyna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Berg z Straburka, Enger z Kroitsch, Rollain z Gwarzewa, Ruffe z Zittau, Ulrich z Bojanowa, Schütze, Mossner; Pick, Wöllmer i Biema z Berlina, Wilmersdorffer z Frankfurtu, Merzbach z Offenbach.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Weisshuhn z Gniezna, Stürzte z Woldenberga, Russak z Berlina, Goldschmidt z Pforzheimu, Lüssenhopp z Ahlfeld, Dinkler z Iserlohn, Meyer z Berlina, Lange z Magdeburga.

HOTEL PARYSKI: Osowski z Piotrowic, Flesel z Kermberga.

HOTEL BERLIŃSKI: Karczewscy z Rogoźna, Tomicki z Wysoki, Rosenthal z Marienberg, Einicke z Czempinia, Speyer z Wrocławia.

EICHENER BORN: Piotrowiczowa z Sierpca, Schneidemann i Wehlau z Wschowy.

Z dnia 25. Października.

BAZAR: Zakrzewski z Osieka.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Saucin z Gniezna, Säanger z Jaszczynia, Mathes z Jankowiec, Friedlaender z Gleiwitz, Wintzer z Iserlohna, Müller z Frankfurtu n. O., Mehlich, Fürst, Russ, Nixdorff i Wehl z Berlina, Mette z Szczecina, Hamburger z Wrocławia, Wiens z Lipska, Bethmann z Plauen.

HOTEL DU NORD: Gąsiorowski z Bythinia, Sławska z Komornik, Demel z Młodaska, Janicki z Gaja, Zoch z Theerkeute.

POD CZARNYM ORŁEM: Kutzner, Russmann i Loss z Friedeburgu, Warnke z Wrocławia, Janicke z Borowa, Hulewicz z Kościanek, Lutostański z Brzozy.

HOTEL BERLIŃSKI: Twardowski z Kempy, v. Bibow z Bogusławia, Kustr z Berlina, Wierzbicki z Gniezna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Chrzanowska z Rogalina na Kozi ulicy.

Z dnia 26. Października.

BAZAR: Tur z Trzeciwnicy, Koczorowski z Piotrkowie, Ostrowski, Gilde i Jablkowsy z Kalisza.

HOTEL KRUGA: Mizgalska z Warszawy, Glania z Wrocławia, Grünmann z Berlina.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Psz. 83/24—85/4	1 25 10	2 5 —
» 85/14—86/23	2 4 2	2 8 4
» 87/3—88/22	2 10 —	2 14 2
Zyto 79/7—84/14	1 8 4	1 14 —
Groch	1 12 6	1 17 6

Kursa zamian: Londyn 6.19 1/2. Hamburg 150 3/8.
Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 26. Października 1863 r.		do	
	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	2 1 6	2 3 9		
Pszenicy średniej	1 27 6	1 28 9		
Pszenicy ordynaryjnej	1 21 3	1 22 6		
Zyta przedniego, szefel	1 11 3	1 12 6		
Zyta łżejszego	1 8 9	1 10 —		
Jęczmienia dużego, szefel	1 7 6	1 10 —		
Jęczmienia małego	1 5 —	1 7 6		
Owsa, szefel	— 24 —	— 25 —		
Grochu do gotowania, szefel	— — —	— — —		
Grochu na pastwę	1 12 6	1 13 9		
Rzep zimowy	— — —	— — —		
Rzep letowy	— — —	— — —		
Rzepik letowy	— — —	— — —		
Tatarki, szefel	— — —	— — —		
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	— — —	— — —		
Koniczyna biała	— — —	— — —		
Ziemniaków, szefel	— 11 —	— 13 —		
Masła, garniec	2 15 —	2 25 —		
Siana, centnar	— — —	— — —		
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	— — —	— — —		
Olaju rzepiowego, cent. po 100 fn.	— — —	— — —		

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.

Dnia 24. Października 14 7 6 do 14 12 6

» 26. » 14 7 6 „ 14 12 6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu